

Sygn. akt I C 491/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – SSO Ewa Lisowiec

Protokolant - stażysta Joanna Lubańska

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2017 r. w Toruniu

sprawy z powództwa **S. C. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda S. C. (1) kwotę 57.479,49 (pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta siedemdziesiąt dziewięć złotych czterdzieści dziewięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 listopada 2010r. do 31 grudnia 2015r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.002,10 (siedem tysięcy dwa złote dziesięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu

Sygn. akt I C 491/15

UZASADNIENIE

Powód S. C. (1) pozwem z dnia 12 marca 2015r. wniósł do Sądu Okręgowego w Toruniu o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W.:

- kwoty 73.400,93 zł wraz z ustawowymi odsetkami ustawowymi od dnia 19 listopada 2010r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku pożaru z dnia 13 października 2010r.;

- kwoty 2.599 zł wraz z ustawowymi odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów uprzątnięcia terenu po pożarze z dnia 13 października 2010r.

oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, m. in., iż strony zawarły umowę ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego powoda od ognia i innych zdarzeń losowych. Dom mieszkalny znajdujący się na tym gospodarstwie spłonął. Postępowanie karne w tej sprawie - wobec braku znamion czynu zabronionego - umorzono. Powód dokonał zgłoszenia szkody pozwanemu. Pozwany wielokrotnie odmówił wypłaty odszkodowania. Powołał się na art. 73 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Wskazywał, iż zakład ubezpieczeń nie odpowiada za zaistniałe w budynkach rolniczych szkody wyrządzone wskutek rażącego niedbalstwa przez osoby, za

które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność lub która pozostaje z ubezpieczającym we wspólnym gospodarstwie domowym. W ocenie pozwanego przyczyną powstania pożaru był zły stan techniczny instalacji elektrycznej w budynku, który uległ spaleni i która w chwili pożaru nie posiadała ważnych pomiarów, a ponadto, dlatego że osoba podpisująca się na dokumencie - protokole posiada nieważnie uprawnienia do wykonywania pomiarów elektrycznych. Powód stoi natomiast na stanowisku, że odmowa wypłaty jest bezpodstawsna, gdyż w dniu pożaru nie było poboru prądu, co jest jednoznaczne z faktem, że przyczyną pożaru w żadnym wypadku nie mogła być wadliwa instalacja elektryczna i jej obciążenie. Powód zlecił wykonanie prywatnej opinii w przedmiocie udzielenia odpowiedzi na pytanie o treści: „Czy możliwe jest powstanie pożaru budynku mieszkalnego od zwarcia instalacji elektrycznej przy wykazywanym zerowym zużyciu energii elektrycznej?” Autor opinii inż. H. K. stwierdził, iż „nie jest możliwe powstanie pożaru budynku mieszkalnego od zwarcia instalacji elektrycznej przy wykazanym zerowym zużyciu energii elektrycznej.” Brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących w sposób jednoznaczny i bezsporny winę umyślną lub rażące niedbalstwo powoda, osoby za którą ponosi odpowiedzialność lub osoby pozostającej z ubezpieczającym we wspólnym gospodarstwie domowym - co prowadzi do konkluzji, iż brak było podstaw do dalszej odmowy wypłaty odszkodowania. Ubezpieczyciel dokonując likwidacji przedmiotowej szkody działał bez należytej staranności, z naruszeniem przepisów prawa, w tym m.in. art. 5 k.c. Odmowa wypłaty odszkodowania oraz spór trwający 4 lata naraziły powoda na szkodę, gdyż stan pozostałości budynku, pomimo zabezpieczenia plandeką, ulegał z rok na rok dalszej degradacji, a wobec braku środków niemożliwa stała się jego odbudowa. Zniszczenie budynku okazało się w 2014 r. tak duże, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zalecił sporządzenie opinii w przedmiocie rozbiórki pozostałości wobec realnego zagrożenia życia i zdrowia ludzi. Żądana przez powoda kwota stanowi wysokość szkody wyliczoną w kosztorysie na roboty remontowe skorygowaną o niezasadnie uwzględniony stopień zużycia technicznego budynku. Ponadto powód dochodzi kwoty 2.599 złotych tytułem koniecznego uprzątnięcia terenu. Zasadne jest również zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych za zwłokę w jego wypłacie. Zgodnie bowiem z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powód zawiadomił pozwanego o szkodzie w dniu 18 października 2010 r. Data rozpoczęcia naliczania odsetek została ustalona na dzień następujący po upływie 30 dniowego terminu na spełnienie przez pozwanego świadczenia. W tym momencie pozwany mógł spełnić świadczenie w wysokości odpowiadającej zakresowi szkody doznanej przez powoda, zatem od dnia 19 listopada 2010 r. pozwany pozostaje w zwłoce w spełnieniu świadczenia na rzecz powoda.

W odpowiedzi na pozew (k. 55-57) pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Motywuując swoje stanowisko stwierdził m.in., iż nie uznaje powództwa zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Jego zdaniem nie ponosi on odpowiedzialności cywilnej za skutki zajścia zdarzenia szkodowego z dnia 13 października 2010 r. z uwagi na rażące niedbalstwo powoda, o którym mowa w treści przepisu art. 73 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych polegające na posiadaniu przez powoda niesprawnej instalacji elektrycznej w przedmiocie ubezpieczenia w chwili zajścia zdarzenia szkodowego z dnia 13 października 2010 r., uznanej za przyczynę przedmiotowego pożaru, i braku ważnych badań owej instalacji w dacie zajścia tego zdarzenia. W związku z połączeniem przewodów aluminiowych z miedzianymi oraz umieszczeniem podkładek z monet w główkach bezpieczników instalacja elektryczna przedmiotu ubezpieczenia nie spełniała wymagań (...) - 4-43:1999 (...) elektryczne w obiektach budowlanych. Ochrona dla zapewnienia bezpieczeństwa”, nadto zaś nie odpowiadała warunkom, o których mowa w treści § 180 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Administracji z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać budynki, obiekty i ich usytuowanie (Dz. U. 2002, nr 75, poz. 690 z późniejszymi zmianami), stanowiąc przyczynę zajścia zdarzenia szkodowego z dnia 13 października 2010 r. Zdaniem pozwanego pożar izolacji może nastąpić nawet w okresie braku poboru energii elektrycznej.

Z ostrożności procesowej pozwany zakwestionował roszczenia powoda także co do ich wysokości, wskazując, iż - w odniesieniu do żądania powoda zapłaty na jego rzecz odszkodowania w kwocie 73.400,93 zł - na bezzasadność zmiany wyliczenia kosztorysu poprzez pominięcie zużycia technicznego przedmiotu ubezpieczenia, natomiast w odniesieniu

do żądania zapłaty kwoty 2.599,00 zł tytułem zwrotu kosztów uprzątnięcia terenu po zajściu przedmiotowego zdarzenia szkodowego - na nieudowodnienie przez powoda zarówno zasadności, jak i wysokości, zgłaszanego roszczenia.

Podobnie, z ostrożności procesowej, pozwany zakwestionował roszczenie powoda o zapłatę odsetek od terminu innego, niż data wyrokowania. Podniósł, że w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do odejścia od zasady, że Sąd ocenia stan prawny według chwili orzekania (art. 316 § 1 kpc).

Dalej pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia objętego żądaniem pozwu. Zgodnie z treścią przepisu art. 819 § 1kc, roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech. Pozwany dnia 3 lutego 2011 roku wydał decyzję o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia. Już od tej daty znane było powodowi merytoryczne stanowisko pozwanego w przedmiocie braku jego odpowiedzialności. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 819 § 4 zdanie drugie, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Zatem roszczenie powoda uległo przedawnieniu z dniem 3 lutego 2014r. Powód nie podjął żadnych czynności skutkujących przerwaniem biegu wskazanego wyżej terminu przedawnienia (art. 123 kc). Za takie czynności nie można bowiem uznać składania kolejnych pism powoda wyrażających niezadowolony ze stanowiska pozwanego, które nie są zgłoszeniem roszczenia lub zdarzenia, i które nie mają charakteru merytorycznego. Przyjęcie poglądu przeciwnego skutkowałoby niedozwoloną obstrukcją, powodującą niemożność rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia. Wobec faktu, iż pozew jest datowany na dzień 6 marca 2015r. należy przyjąć, iż nie został złożony przed tą datą, zatem powództwo zostało wytoczone dopiero w marcu 2015r., więc roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

Pismem z dnia 21 kwietnia 2015r. (k. 314-316) powód podtrzymał swoje stanowisko w sprawie. Odniósł się do zgłoszonego zarzutu przedawnienia uznając go za bezzasadny. Przyznał, iż w niniejszej sprawie ma zastosowanie przepis art. 819 k.c. Zgodnie z treścią § 4 wspomnianego artykułu, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Powołał się na treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r. wydanego w sprawie V CSK 5/14. wskazano tam, iż „dopóki postępowanie likwidacyjne nie skończy się definitywnie, oświadczenie ubezpieczyciela nie nosi waloru oświadczenia kończącego to postępowanie. [...] nie można przyjąć, że celem racjonalnego ustawodawcy było, by postępowanie sądowe musiało być niekiedy wszczęte przed złożeniem przez ubezpieczyciela definitywnego oświadczenia i zakończeniem postępowania likwidacyjnego.” Jego zdaniem nie sposób zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, iż wydanie decyzji odmownej w dniu 3 lutego 2011 roku rozpoczęło bieg przedawnienia w niniejszej sprawie. Przedmiotowa decyzja nie była bowiem ostateczna i nie spowodowała zakończenia postępowania likwidacyjnego. Wydanie ostatecznej decyzji, kończącej postępowanie likwidacyjne, nastąpiło w dniu 25 marca 2014 roku i to w tej dacie rozpoczął się bieg przedawnienia. Pozew został zatem wniesiony w terminie.

Pismem z dnia 9 stycznia 2017r. (k. 475-476) powód sprecyzował, iż zamierza podjąć odbudowę spalonego domu, a tym samym stoi na stanowisku, że wysokość odszkodowania powinna zostać określona zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W związku z tym powód podtrzymał stanowisko wskazane w pozwie oraz dalszych pismach procesowych, że koszt odbudowy nieruchomości powoda powinien zostać określony bez zużycia technicznego materiałów i wynosić 73.400,93 złotych.

Sąd ustalił, co następuje:

Strony w dniu 8 lutego 2010 r. zawarły umowę m.in. obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego powoda znajdującego się pod adresem (...) od ognia i innych zdarzeń losowych. Ochrona ubezpieczeniowa obejmowała okres od 27 stycznia 2010r. do 26 stycznia 2011r. Suma ubezpieczenia co do budynku mieszkalnego znajdującego się w w/w gospodarstwie wynosiła 140.000 zł. Zużycie przedmiotowego budynku w polisie określono na 20%. Mienie powyższe pozwany objął ochroną ubezpieczeniową w ramach polisy nr (...).

(dowód: polisa - k. 186-187 akt)

W dniu 13 października 2010 roku doszło do pożaru w/w budynku mieszkalnego. Dochodzenie w sprawie uszkodzenia w wyniku pożaru budynku w miejscowości M. w wyniku czego szkodę w mieniu w wysokości 80.000 zł poniósł S. C. umorzono w dniu 18 października 2010r. wobec braku znamion czynu zabronionego. W toku dochodzenia biegły ds. pożarnictwa nie wydawał opinii. Budynek uległ spaleniowi w znacznej części.

(dowód: akta dochodzenia k. 71- 121, 224 i 245 akt, fotografie k 82- 119, 130-183 akt)

W chwili pożaru powód nie mieszkał w w/w budynku. Budynek nie był zamieszkały. Dnia 13 października 2010r. w godzinach wieczornych policja telefonicznie zawiadomiła go o pożarze. To był październik, było już ciemno i dlatego policja poprosiła, aby powód przyjechał rano. Wówczas został spisany protokół. Kiedy doszło do zdarzenia, na nieruchomości wg wiedzy powoda nikogo nie było. W budynku było oświetlenie, ale wówczas nikt z niego nie korzystał. Od dawna nie było tam podłączone żadne inne urządzenie elektryczne. Do protokołu wpisano że nastąpiło zwarcie instalacji elektrycznej. Powód był przekonany, że dostali się do domu bezdomni i że to oni zaproszyli ogień, bo już wcześniej dwukrotnie w budynku były wyłamane drzwi - ostatnio we wrześniu 2010r. Wówczas nic nie zostało skradzione ani zniszczone, było tylko widać, że ktoś spał na wersalce i leżały butelki od piwa. Policjanci nie stwierdzili bytności w w/w budynku innych osób w dniu pożaru. Budynek powoda był murowany, w środku były elementy wyposażenia. Budynek był niepodpiwniczony, parterowy z poddaszem, miał instalację elektryczną oraz wodno – kanalizacyjną - łazienkę, wc. Na podłogach leżały deski i płytki, ściany były malowane. W całej kuchni były kafelki, w łazience - częściowo. Na strychu nic nie było. Z zewnątrz budynek nie był obłożony, był zbudowany z cegły. Powód z (...) SA otrzymał odszkodowanie za spalone mienie ruchome.

(dowód: przesłuchanie powoda e-protokół z 10 06 215r. g. 00.05.41 i dalej; decyzja k. 199 akt)

Stan zewnętrzny instalacji zerującej - uziemiającej oraz stan połączeń urządzeń zerowanych do przewodu zerującego w w/w budynku na dzień 12 lipca 2010r. oceniono jako dobry, a ponadto stwierdzono, iż instalacja ochronna zerowania-uziemiaenia urządzeń elektrycznych jest wykonana zgodnie z przepisami i skutecznie chroni przed porażeniem. Badanie zostało przeprowadzone przez uprawnioną osobę.

(dowód: protokół kontroli k. 204-206, oświadczenie – k. 258 akt)

W dniu 18 października 2010 r. powód zgłosił telefonicznie szkodę poprzez Centrum (...) S.A., którą zarejestrowano pod numerem sprawy M/0661652/2010. Pozwany dnia 18 10 2010r. podjął czynności wyjaśniające zwracając się o dane do K. Straży Pożarnej i do Komendy Powiatowej Policji. Pozwany wydał w dniu 3 lutego 2011r. decyzję o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia i odmówił wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania. Na skutek złożonego przez powoda odwołania, decyzją z dnia 21 kwietnia 2011r. pozwany podtrzymał swoje stanowisko. W dniu 25 lipca 2011r. powód wystosował do pozwanego ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty

(dowód: decyzje, wezwanie i pisma k. 18, 19, 193, 194, 218, 239-240 akt)

Powód zlecił wykonanie prywatnej opinii w przedmiocie udzielenia odpowiedzi na pytanie o treści: „Czy możliwe jest powstanie pożaru budynku mieszkalnego od zwarcia instalacji elektrycznej przy wykazywanym zerowym zużyciu energii elektrycznej?” Autor opinii inż. H. K. stwierdził, iż „Prąd zwarciovowy jest wielokrotnie większy od prądu roboczego i może spowodować zniszczenie przewodów elektrycznych, urządzeń odbiorników elektrycznych lub pożar. Natężenie prądu w trakcie zwarcia przewodów instalacji elektrycznej może dochodzić do setek amperów. Zgodnie z powyższym nie jest możliwe powstanie pożaru budynku mieszkalnego od zwarcia instalacji elektrycznej przy wykazanym zerowym zużyciu energii elektrycznej.”

(dowód: opinia prywatna z dnia 30 września 2013 r. k. 20, 259-259v akt)

Z pisma (...) Sp. z o.o. wynika, iż w przedmiotowym budynku od dnia zawarcia umowy tj. od dnia 8 lutego 2010 r. do dnia demontażu układu pomiarowego, który uległ całkowitemu spaleniu, tj. do dnia 18 października 2010 r. zużycie energii wynosiło o kWh.

(dowód: pismo (...) z dnia 13 maja 2011 r. – k. 243 akt)

Powód dnia 14 października 2013r. wystąpił do Sądu z wnioskiem o zavezwanie do próby ugodowej. Do zawarcia ugody nie doszło.

(dowód: k. 2-6 i 47 akt sprawy I Co 3591/13 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli)

W następnych latach strony wymieniały pisma. Pozwany podtrzymywał w nich swoje negatywne stanowisko odmowne.

(dowód: pisma k. 260-262v, 28, 268, 274, . 264-267, 275-282, 283-290, 296, 292-295, 298, 302, 307 akt)

Powód dnia 25 kwietnia 2014 r. złożył skargę do Rzecznika Ubezpieczonych.

(dowód: skarga k. 310-313 akt)

Na podstawie analizy ustaleń wynikających z materiałów zawartych w aktach przedmiotowej sprawy oraz własnych ustaleń z przeprowadzonych w dniu 8 sierpnia 2015 r. oględzin miejsca pożaru, jaki miał miejsce w dniu 13 października 2010 r. w budynku mieszkalnym na posesji S. C. (1) w M. gm. B. stwierdzić trzeba, że w chwili obecnej nie można już jednoznacznie ustalić faktycznej bezpośredniej przyczyny jego powstania. Tym samym nie można też jednoznacznie stwierdzić, że do pożaru doszło na skutek zaniedbań użytkownika nieruchomości, w tym wadliwej instalacji elektrycznej lub jej nieprawidłowej eksploatacji. Na podstawie analizy ustaleń wynikających z materiałów zawartych w aktach sprawy i własnych ustaleń z oględzin miejsca zdarzenia oraz wieloletnich pożarniczych doświadczeń zawodowych, w tym nabytych w trakcie udziału w działaniach bezpośrednich przy gaszeniu pożarów i w szczególności podczas działań wyjaśniających przyczyny powstawania pożarów biegły stwierdził jednocześnie, że w analizowanym przypadku bardziej prawdopodobnym jest, iż do powstania pożaru doszło w wyniku zaproszenia ognia lub umyślnego podpalenia.

(dowód: opinia biegłego z dziedziny pożarnictwa P. N. (1) – k. 332-368 akt)

W wyniku pożaru zniszczeniu uległa znaczna część obiektu w tym: - dach drewniany, kryty papą - spłonął w całości, schody na poddasze – spłonęły, strop drewniany, belki w całości nadpalone, część stropu zawałona w czasie akcji gaśniczej, pomieszczenia parteru: tynki - tynk skruszały, część osmalona, całość wymagała zerwania tynku, degradacji uległy w części instalacje wewnętrzne, część stolarki okiennej i drzwiowej. Wartość rzeczywista budynku przed pożarem wynosiła 110.965 zł. Wartość tego samego budynku po pożarze wynosi 59.226 zł. Wg biegłej stopień zużycia wynosił 35%.

(dowód: opinia biegłego ds. szacowania nieruchomości z opinia uzupełniająca i ustnymi wyjaśnieniami k. 391-407, 433-435 i 455v akt - e-protokół z 10/10/2017)

Powód zamierza budynek odbudować.

(bezsporne)

Koszt przywrócenia budynku powoda do stanu sprzed pożaru (koszt odbudowy) liczony zgodnie obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalenia cen robót budowlanych przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia według aktualnych cen, z uwzględnieniem podatku VAT i według zakresu szkód powstałych po pożarze wynosi 53.221,75 zł plus podatek VAT 8% = 4.257,74 zł; razem = 57.479,49zł. Od dnia zawarcia w/w umowy ubezpieczenia w dniu 8 lutego 2010 roku do dnia pożaru w dniu 13 października 2010 roku

nie wystąpiły okoliczności zwiększające stopień zużycia w/w budynku powoda względem wartości ustalonych w chwili zawierania umowy ubezpieczenia budynku. Nie występują materiały z odzysku, które można powtórnie wbudować w czasie wykonywania odbudowy budynku. Nawet cegła z rozbiórki ścian poddasza nie nadają się do wbudowania dlatego, że uległa osłabieniu na skutek działania ognia i przeprowadzonej akcji gaśniczej.

(dowód: opinia biegłego ds. budownictwa inż. Z. F. (1) z kosztorysem i ustne wyjaśnienia biegłego k. 481-489, 490-499, k. 540-540v akt – e-protokół z 23/10/2017)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów zgromadzonych w tej sprawie (w tym zdjęć), z opinii (pisemnych oraz ustnych) biegłych P. N. (1), Z. F. (1) oraz D. J. (1), oraz na podstawie przesłuchanie powoda i kart z akt sprawy I Co 3591/13 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Wola.

Za godne wiary uznano niemal wszystkie dokumenty, bowiem nie zostały one podważone, w tym - z oczywistych względów - za wiarygodne uznano dokumentację z akt sprawy I Co 3591/13, która miała istotne znaczenie dla zarzutu przedawnienia. Uzasadnione wątpliwości co do treści nasuwał jedynie dokument policyjny /protokół/ w którym jako przyczynę pożaru wskazano zwarcie instalacji, bowiem zapis taki nie koresponduje z treścią i wnioskami opinii sądowego biegłego pożarnika. Za materiał wiarygodny Sąd uznał dokumentację zdjęciową.

Za wiarogodne sąd uznał zeznania powoda, bowiem jego twierdzenia w przeważającej części korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Jedynie co do poniesienia kosztów uprzątnięcia terenu pożaru, sąd miał wątpliwości co do rzetelności zeznań powoda, bowiem to twierdzenie powoda nie zostało to poparte żadnym dokumentem.

Nie nasuwało wątpliwości, że - niezależnie od wyżej omówionych dowodów - w tej sprawie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie miały opinie biegłych P. N. (1) i Z. F. (1).

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego ds. szacowania nieruchomości zgodnie z wnioskiem zawartym w pozwie. Biegły takiej specjalizacji nie zajmuje się szacowaniem kosztów odbudowy, tylko wycenia substancję. Wobec złożenia przez powoda oświadczenia (k. 475 i dalej), iż zamierza podjąć odbudowę spalonego domu, a odszkodowania domaga się w oparciu o normy ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), opinia biegłego rzeczoznawcy majątkowego D. J. (1) straciła walor istotności i przydatności, niemniej jednak Sąd – co do zasady - podziela wnioski przedmiotowego opracowania, za wyjątkiem określenia stopnia zużycia budynku na dzień pożaru, o czym szerzej niżej.

Na mocy z art. 230 kpc uznano za bezsporne te okoliczności faktyczne przytoczone w pozwie, odpowiedzi na pozew i dalszych pismach procesowych, którym strona przeciwna nie zaprzeczyła; należały do nich takie okoliczności jak fakt ubezpieczenia budynku, pożar budynku, zgłoszenie szkody, odmowa wypłacenia odszkodowania (mimo wieloletniej wymiany pism).

W ocenie Sądu przymiot rzetelności, fachowości i bezstronności należało nadać opiniom biegłych P. N. (1) oraz Z. F. (1). Opinie te zostały sporządzone przez specjalistów, których wiedza i doświadczenie nie budziły wątpliwości Sądu. Opiniujący to biegli sędziowie z wieloletnim doświadczeniem. Są to osoby dla stron obce. Ich opinie zdaniem Sądu są jasne i klarowne, a zawarte w niej wnioski i zalecenia należy uznać za zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Opinia biegłego ds. pożarnictwa P. N. (2) to opinia bardzo obszerna i wnikliwa. Biegły wskazał w niej na pewne uchybienia z czasów, gdy dochodzenie prowadziła policja. Do takich zaliczył nie tylko brak opinii wydanej przez specjalistę z jego dziedziny, ale i to, że oględzin spalonego budynku dokonano bez udziału biegłego pożarnika. Dlatego też zdaniem biegłego utrudnione czy wręcz niemożliwe po tylu latach jest jednoznaczne ustalenie przyczyny tego pożaru. Biegły przyznał, że usterki instalacji elektrycznej nie tylko bywają przyczyną pożarów, ale są też ich przyczyną najczęstsza. Konkretnie powodami takiego stanu rzeczy bywają przeciążenia przewodów, zwarcia, nagrzanie styków, wydzielane ciepło. Przeciążenie instalacji powstaje wtedy, gdy dochodzi do przegrzania przewodów wskutek tego, iż do

obwodu obliczonego na określone natężenie prądu zostanie podłączona liczba odbiorników większa od dopuszczalnej. Wówczas jednak prawidłowo działający bezpiecznik zabezpiecza przed przeciążeniem. Zwarcia powstają wtedy, gdy nastąpi połączenie dwóch przewodów elektrycznych nieizolowanych przed odbiornikiem prądu co w konsekwencji powoduje zapalenie izolacji. Przyczyną zwarcia mogą być uszkodzenia mechaniczne izolacji przewodów. Z kolei duża oporność stykowa to powiększona rezystancja łącz na drodze przepływu prądu, co doprowadza do nadmiernego przegrzewania miejsc styku. Powstanie źródła ognia w takich miejscach można stosunkowo precyzyjnie ustalić i udokumentować w trakcie oględzin, ewentualnie zabezpieczyć wówczas próbki i poddać je dalszym badaniom laboratoryjnym. Biegły - odwołując się do osobistych zawodowych doświadczeń oficera pożarnictwa od roku 1966 oraz pełnienia od 1978r. funkcji biegłego w tej dziedzinie - zwrócił uwagę na fakt, zdarza się 'nakierowanie' przez policję na związek przyczyny powstania pożaru z eksploatacją instalacji elektrycznej, głównie w kierunku jej 'zwarcia'. To umożliwiałoby łatwe i szybkie zakończenie prowadzonych spraw i nie pozostawiało zwykle obojętne dla 'statystyki'. Jednym z błędów było w takich sytuacjach zdaniem biegłego stwierdzenie, że ciepło wyzwoliło się z instalacji, podczas gdy faktycznie dotarło ono w to miejsce z zewnątrz. Dalej biegły zwrócił uwagę, że w dokumentacji ewidencji przedmiotowego zdarzenia, strażacy gaszący pożar nie zawarli żadnej konkretnej uwagi na temat przyczyny pożaru, zaś w pozycji 'przypuszczalna przyczyna' wpisali: nieustalona. Policjanci za przyczynę pożaru uznali spięcie na instalacji elektrycznej w okolicy deski rozdzielczej w przedsionku. Dokumentacja nie zawiera jednak żadnych bliższych informacji oraz opisu stanu śladów na zabezpieczonych bezpiecznikach i przewodach z rejonu tablicy rozdzielczej. Zabezpieczonych dowodów nie poddano też dalszemu kryminalistycznemu badaniu pod kątem ich związku z przyczyną powstania pożaru. To natomiast mogłoby wykazać, czy na tych dowodach znajdowały się ślady termiczne, rzecz bardzo istotna dla kwestii potencjalnego 'zwarcia'. Chodzi tu zarówno o ślady termiczne będące skutkiem oddziaływania ciepła pożaru, jak i te w przebiegu zjawisk termicznych mogących być źródłowym bodźcem energetycznym. Dla ustalenia prawdopodobnej przyczyny pożaru bardzo istotna pozostaje też kwestia lokalizacji źródła ognia. Zdaniem biegłego źródło ognia w przypadku tego pożaru najpewniej znajdowało się w tej części wnętrza budynku, gdzie usytuowane było pomieszczenie przedsionka wejściowego od strony podwórka posesji. Bardziej precyzyjna lokalizacja nie jest obecnie możliwa, wobec takiej a nie innej ilości danych w opisach zniszczeń. W wyniku oględzin miejsca zdarzenia nie określono też kierunku rozprzestrzeniania się ognia. Działania dochodzeniowe zdaniem biegłego ukierunkowano wówczas tylko na instalację elektryczną. Z danych zawartych w informacji KP Państwowej Straży Pożarnej wynika, że w chwili przyjazdu strażaków palił się cały dach, a potem wypaleniu uległo całe wnętrze przedsionka i konstrukcja stropu nad nim. Powyższe ustalenia w ocenie biegłego pozwalają na stwierdzenie, że w analizowanym przypadku ogień najprawdopodobniej powstał w tej części budynku, gdzie znajdował się przedsionek wejściowy i schody na strych. Źródło ognia znajdowało się najprawdopodobniej na poziomie podłogi. Analiza dokumentacji fotograficznej sporządzanej na miejscu zdarzenia nie ujawniła innych śladów mogących mieć bezpośredni związek z przyczyną powstania ognia we wnętrzu budynku. Zdaniem biegłego opisane przez policję 'zwarcie' pozostaje przyczyną hipotetyczną. Biegły nie wykluczył takiej możliwości, ale wskazał, że w wypadku takiego zwarcia powstałyby łuk elektryczny powodujący zapalenie się palnych materiałów zalegających na strychu, w takim zaś wypadku trudno byłoby racjonalnie uzasadnić tak intensywne wypalenie we wnętrzu pomieszczenia przedsionka. Wg biegłego dałoby się przyjąć, że do zdarzenia doszło w wyniku miejscowego zwarcia wskutek uszkodzenia izolacji na przewodach elektrycznej instalacji zasilającej na stropie nad przedsionkiem w trasie jej przebiegu między stojakiem przyłącza zewnętrznego a tablicą rozdzielczą – licznikową na ścianie w przedsionku, jednakże w takim jednak stanie rzeczy /gdyby źródło ognia było na poziomie podłogi poddasza/ rozprzestrzenianie się ognia postępowałoby najpierw w strefie poddasza i konstrukcji dachowej, zaś 'zejście' ognia na poziom parteru mogłoby nastąpić dopiero po intensywnym rozgorzeniu konstrukcji dachowej skąd opadające w dół zarzewia ognia mogłyby doradzić do jego rozprzestrzeniania się w przedsionku. Wobec braku możliwości potwierdzenia prawdopodobieństwa powstania źródła ognia w związku z eksploatacją instalacji elektrycznej w analizowanym przypadku, należy uwzględnić także inne przyczyny jak umyślne podpalenie oraz zaproszenie ognia przez użytkowników obiektu lub osobę postronną. Jasne jest bowiem, iż bodziec elektryczny – po wykluczeniu bodźca znajdującego się wewnątrz - musiał być dostarczony z zewnątrz. Wg biegłego dokonane niegdyś ustalenia nie zawierają żadnych przesłanek, które mogłyby ewentualnie wskazywać na związek przyczynowy między powstałym zdarzeniem, a wcześniej wykonywanymi w mieszkaniu czynnościami przez jego użytkowników, w tym w szczególności w związku z eksploatacją instalacji. Powód na terenie nieruchomości był przed pożarem ostatnio 11 października 2010r., ale do budynku wówczas nie wchodził. Brak

jest też informacji o przebywaniu na posesji innych osób poza właścicielem /i za jego wiedzą/ i wykonywaniu w budynku jakichkolwiek czynności przez taką osobę. Okolicznością zdecydowanie sprzyjającą możliwości powstania ognia w wyniku umyślanego podpalenia lub zaproszenia przez osobę postronną był czas powstania pożaru. Pożar powstał w porze wieczorne, kiedy to ewentualny sprawca nie musiał się liczyć z tym, że ktoś go może zauważyć. Teren niezamieszkałej posesji umożliwiał stosunkowo swobodny dostęp osób postronnych do zabudowań. Brak jest wprawdzie przesłanek bezpośrednich wskazujących na możliwość powstania ognia w wyniku podpalenia, ale nie ma też jednoznacznej podstawy do wykluczenia takiej hipotezy. Tym bardziej, że na terenie tego gospodarstwa miał już miejsce pożar budynku gospodarczego, którego przyczyna mimo prowadzenia dochodzenia nie została wyjaśniona (ustalono jedynie, że z pewnością nie było to zwarcie). W opisie zdarzenia wpisano, iż nie ujawniono śladów włamania, ale brak jest też informacji o tym, jaki był stan zabezpieczenia budynku. Zawarte natomiast w dokumentacji wątpliwości co do utrzymania instalacji elektrycznej przez właściciela, wobec braku dowodowego potwierdzenia faktycznego występowania śladów materialnych źródłowego wyzwolenia energii cieplnej w tej instalacji, nie mogą oznaczać że do pożaru doszło wskutek wadliwej instalacji elektrycznej. W podsumowaniu obszernej opinii biegły wskazał, że obecnie (po 7 latach) nie można już jednoznacznie ustalić faktycznej przyczyny pożaru. Nie można też zatem stwierdzić, czy do pożaru doszło na skutek zaniedbań użytkownika w tym wypadku wadliwej instalacji elektrycznej lub jej nieprawidłowej eksploatacji. Na podstawie analizy ustaleń wynikających z materiałów zawartych w aktach sprawy i własnych ustaleń z miejsca zdarzenia oraz wieloletnich pożarniczych doświadczeń zawodowych, biegły stwierdził jednocześnie, że jego zdaniem w analizowanym przypadku bardziej prawdopodobne jest, że do powstania pożaru doszło w wyniku zaproszenia ognia lub umyślanego podpalenia.

Tak sformułowana opinia nie nasuwała wątpliwości interpretacyjnych. Sąd uznał ją za wnikliwą, profesjonalną i wyczerpującą. Biegły klarownie wyjaśnił, dlaczego po tylu latach nie można kategorycznie i jednoznacznie wskazać na przyczyną pożaru. Zarzut sformułowany przez pozwanego odnośnie braku oznaczenia tej przyczyny w opinii uznano za chybiony. Dlatego nie uwzględniono wniosku pozwanego o jej uzupełnienie /k. 380/. A opinię jako pełną, fachową i rzetelną Sąd podzielił.

Takie same przymioty zdaniem sądu miała opinia biegłego Z. F.. Pozwany odnosząc się do tej opinii wskazał (k. 524), kwestionuje koszty uprzątnięcia nieruchomości po szkodzie. Zważyć jednak należy, iż opinia biegłego Z. F. w żadnej części nie poruszała kwestii kosztów uprzątnięcia terenu. Teza dowodowa również nie obejmowała swym zakresem tego tematu. Zastrzeżenia do opinii zgłosił powód /k. 525/. Na rozprawie biegły wyjaśnił stronie powodowej co oznaczają poszczególne skróty zawarte w opinii. Nie jest natomiast rolą i powinnością biegłego - z opinii którego dowód dopuścił Sąd - wyjaśnienie skąd się wzięła różnica pomiędzy obliczeniami zawartym przez biegłego w opinii na zlecenie Sądu, a obliczeniami zawartymi w opinii prywatnej sporządzonej na zlecenie powoda za wynagrodzeniem przez wniesieniem sprawy do sądu. Z. F. (1) to biegły z ogromnym doświadczeniem, kierujący się w sporządzanych przez siebie opiniach badaniem rynku i swoją wiedzą. Sąd opinię jego podzielił w całości, tj. co do kosztów odbudowy, niemożliwości ponownego wykorzystania materiałów i niepogłębienia się stopnia zużycia budynku.

Pozwany kwestionował powództwo co do zasady oraz co do wysokości.

Pozwany posługiwał się kilkoma argumentami. Przede wszystkim podniósł zarzut przedawnienia. Zarzut ten był chybiony. Powód dnia 11 października 2013r. (koperta w aktach ICo 3591/13) tj. przed upływem trzech lat od dnia zawiadomienia pozwanego o szkodzie z dnia 13 X 2010r. złożył w sądzie (...) wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej. Czynność ta, zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 kc bieg przedawnienia przerwała, zaś pozew w przedmiotowej sprawie został złożony przed upływem ponownie biegnącego - od ww. daty - trzyletniego terminu, który upływałby z dniem 11 października 2016r. Pozew złożono zaś tj. dnia 12 marca 2015r. (zob. też uchwała SN z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54).

W dalszej kolejności pozwany powoływał się na wyłączenie swej odpowiedzialności wynikające z art. 73 ust. 2 w zw. z ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz.U. 2016.2060). Wedle tego przepisu zakład ubezpieczeń nie odpowiada za zaistniałe w budynkach rolniczych szkody wyrządzone wskutek rażącego niedbalstwa

przez ubezpieczającego lub przez osobę, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność lub która pozostaje z ubezpieczającym we wspólnym gospodarstwie domowym.

Argument ten nie znalazł uznania Sądu. Nie ulega wątpliwości, iż zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą. Skoro tak, to pozwany powinien był w przedmiotowym procesie wykazać, że szkoda powoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa przez ubezpieczającego lub przez osobę, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność lub która pozostaje z ubezpieczającym we wspólnym gospodarstwie domowym. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany tego nie uczynił. Biegły z dziedziny pożarnictwa stanowczo stwierdził, iż w chwili obecnej nie można już jednoznacznie ustalić faktycznej bezpośredniej przyczyny powstania pożaru na nieruchomości powoda. Biegły stwierdził też, że bardziej prawdopodobnym jest, iż do powstania pożaru doszło w wyniku zaprószenia ognia lub umyślnego podpalenia. Przede wszystkim biegły jednak oświadczył, że nie można teraz stwierdzić, czy do pożaru doszło na skutek zaniedbań użytkownika w tym wypadku wadliwej instalacji elektrycznej lub jej nieprawidłowej eksploatacji. Takiej niejednoznaczności nie można interpretować na niekorzyść powoda. Inne dowody zgromadzone w sprawie nie pozwoliły postawić tezy zgodniej ze stanowiskiem pozwanego. Dlatego sąd uznał, że nie zachodziły przesłanki zwalniające pozwanego od odpowiedzialności, a wynikające z wyżej cytowanego przepisu.

Tym samym roszczenie powoda okazało się uprawnione co do zasady.

Wysokość dochodzonej pretensji też pozostawała sporna, pismem z 29/12/2016 – k. 471 akt, pozwany zakwestionował wartość odbudowy wynikającą z kosztorysu sporządzonego na zlecenie powoda. W takiej sytuacji o rozmiarze uzasadnionego roszczenia zdecydować mogła opinia biegłego zakresu budownictwa, powód nie przystąpił bowiem jeszcze do odbudowy (zob. np. wyrok Sądu Apel. w L. IACa 291/15).

Jak stanowi art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz.U.2016.2060) wysokość szkody (gdy poszkodowany zamierza odbudować budynek) ustala się, z uwzględnieniem art. 69, na podstawie kosztorysu wystawionego przez podmiot dokonujący odbudowy lub remontu budynku, odzwierciedlającego koszty związane z odbudową lub remontem, określone zgodnie z obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych - przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia; jeżeli suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, uwzględnia się również faktyczne zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody.

Zgodnie art. 69 w/w ustawy wysokość szkody w budynkach rolniczych:

- 1) zmniejsza się o wartość pozostałości, które mogą być przeznaczone do dalszego użytku, przeróbki lub odbudowy;
- 2) zwiększa się w granicach sumy ubezpieczenia o udokumentowane koszty uprzątnięcia miejsca szkody w wysokości do 5% wartości.

Powód podniósł, iż spalony budynek zamierza odbudować, a stosowny kosztorys przedstawił, pozwany zaś kosztorys ten zakwestionował, bowiem zakwestionował swoją odpowiedzialność co do zasady.

Wedle opinii biegłego ds. budownictwa koszt odbudowy budynku powoda liczony zgodnie obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia według aktualnych cen, z uwzględnieniem podatku VAT i według zakresu szkód powstałych po pożarze wynosi łącznie 57.479,49 zł. Sąd nie znalazł podstaw, aby zakwestionować dokonane przez biegłego wyliczenia. Biegły ustalił koszty odbudowy mając na uwadze stan budynku tuż po szkodzie (z pominięciem późniejszego pogorszenia się stanu budynku), ale wg cen obecnych. Wyżej wskazano, iż sąd opinię podzielił.

Jeśli chodzi o modyfikacje należnego odszkodowania w oparciu o w/w art. 69, to Sąd podstaw do ich przeprowadzenia nie stwierdził.

Wysokości szkody w budynku powoda nie można zmniejszyć o wartość pozostałości, które mogą być przeznaczone do dalszego użytku, przeróbki lub odbudowy (w/w art. 69 pkt 1), albowiem – jak stwierdził biegły Z. F. - nie występują żadne materiały z odzysku, które można powtórnie wbudować w czasie wykonywania odbudowy budynku, zaś pozwany kontrdowodem nie wykazał by było inaczej.

Nie było też podstaw do stosownego pomniejszenia odszkodowania o stopień zużycia budynku, przy czym nie chodzi tu o stopień oznaczony przez strony w umowie ubezpieczenia (polisie), ale co najwyżej potencjalny stopień zwiększonego zużycia powstały pomiędzy datą zawarcia umowy (...) lutego, a dniem szkody 13 października (zob. np. wyrok Sądu Apel. w L. IACa 291/15, wyrok Sądu Apel. w K. IACa 84/16).

Strony w polisie ustaliły zużycie przedmiotowego budynku wg wartości rzeczywistej tego budynku – zgodnie z art. 70 ust. 2 pkt 1 cyt. ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Wielkość tę strony oznaczyły na 20% i poza wątpliwościami pozostać musi, iż o tę wielkość odszkodowania pomniejszyć nie wolno.

Jak stwierdza biegły Z. F. (1), od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia w dniu 8 lutego 2010 roku do dnia pożaru w dniu 13 października 2010 roku nie wystąpiły okoliczności zwiększające zużycie budynku powoda względem tych, które zostały ustalone w momencie zawierania umowy ubezpieczenia.

Skoro takie zużycie nie nastąpiło, to nie ma ono wpływu na zmniejszenie wysokości należnego powodowi odszkodowania.

W opinii biegłej D. J. (1) pojawiło się stwierdzenie, że na dzień pożaru (13 października 2010r.) stopień zużycia wynosił 35%. Jest to wartość ogromnie odbiegająca od wartości ustalonej 8 miesięcy wcześniej i prawie stopień ten podwaja. Biegła nie wyjaśniła skąd taka kolosalna różnica. Bywa bowiem, że biegli w procesach ustalają, iż zużycie techniczne budynku między chwilą zawarcia umowy a chwilą powstania szkody pogłębiło się, ale ustalone przez nich wielkości - mając na uwadze niewielki interwał czasowy między datą umowy, a zdarzeniem - zwykle jaskrawo różnią się od wielkości oznaczonej przez D. J.. W tym przypadku nie wiadomo co mogłoby spowodować niemal podwojenie stopnia zużycia budynku na przestrzeni 8 miesięcy.

Nie da się oczywiście wykluczyć, iż to obie strony lub pozwany, którego pracownicy przygotowywali umowę i mieli niebagatelny wpływ na jej treść, dość dowolnie ustalili takie 20% zużycie na dzień zawarcia umowy czyli krótko mówiąc niedoszacowali stopnia zużycia (por. Jakub Nawracała: Komentarz do art. 70 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, teza 4, LEX, 2009.10.01). Ta okoliczność nie może jednak obciążać powoda, bowiem obecny stopień nie był wtedy skutkiem wzrostu stopnia zużycia na przestrzeni 8 miesięcy, lecz byłby wynikiem istniejącego już na dzień zawarcia umowy stopnia zużycia, tyle że nieoszacowanego. Ponieważ nadto biegła D. J. podała taką wartość nie wprost w odpowiedzi na pytanie zawarte w tezie dowodowej, bo takiego pytania w tezie skierowanej do niej - w przeciwieństwie do tezy adresowanej do biegłego Z. F. - nie było, to za wiarygodną w tym zakresie Sąd uznał opinię biegłego Z. F. (1). Biegły ten ustalał też inne istotne dla sprawy fakty i zdaniem sądu uczynił to rzetelnie tak w odniesieniu od punktu a), jak i b) oraz c) tezy dowodowej. Dlatego też sąd przyjął, że od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia do dnia pożaru żadne (większe niż wynika z polisy) zużycie budynku nie nastąpiło.

W ocenie Sądu Okręgowego odszkodowanie należne powodowi powinno obejmować podatek VAT. Powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia jako podmiot niebędący podatnikiem podatku VAT. Na gruncie art. 363 KC dla poszkodowanego niebędącego podatnikiem podatku VAT należy określić odszkodowanie, uwzględniając cenę rzeczy (usługi) wraz z tym podatkiem (zob. też wyrok Sądu Apel. w B. IACa 333/13, por. też: wyrok Sądu Najwyższego sygn. V CKN 266/00, wyrok Sądu Apel. w P. z IACa 1179/06). Nie budzi wątpliwości, że powód dokonując zakupu materiałów na potrzeby odbudowy cenę poniesie wraz z należnym sprzedawcy podatkiem VAT.

Dlatego ostatecznie należy stanąć na stanowisku, iż na podstawie łączącej strony umowy ubezpieczenia pozwany odpowiada za szkodę powoda w wysokości ustalonej w przedmiotowym procesie na sumę 57.479,49 zł. Do tej kwoty pretensja pozwu okazała się być uzasadniona.

Sąd nie uwzględnił żądania zasądzenia kwoty 2599 zł tytułem zwrotu kosztów uprzątnięcia terenu. Powód żądał jej jako zwiększenie wysokości szkody z mocy art. 69 pkt 2 cyt. ustawy z 22 maja 2003r. Przepis ten pozwala na zwiększenie wysokości szkody w granicach sumy ubezpieczenia o udokumentowane koszty uprzątnięcia miejsca szkody w wysokości do 5% wartości. Poza sporem pozostać musi, że powód kosztów takich w niniejszym procesie nie udokumentował. Sąd dysponuje tylko zeznaniem powoda, ale ww. przepis nie stanowi o „udowodnionych kosztach” lecz „udokumentowanych kosztach”, co jasno wskazuje na możliwość wykazania tej okoliczności jedynie dowodem z dokumentu.

Temu obowiązkowi powód nie sprostał i dlatego roszczenia zawartego w punkcie 2 pozwu sąd nie uwzględnił.

Mając powyższe na uwadze z mocy cyt. wyżej norma art. 68, 69 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) w zw. z art. 822 §1 i 2 kc Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 57.479,49 zł o czym orzeczono w punkcie 1 wyroku. W pozostałej części żądanie związane z kosztami odbudowy i w całości żądanie związane z kosztami za uprzątniecie terenu sąd oddalił w punkcie 2.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc, zasądzając je od dnia następnego po upływie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie, które do pozwanego dotarło najpóźniej dnia 18 października 2010r., skoro w tej dacie - w odpowiedzi na zgłoszenie szkody - pozwany podjął czynności wyjaśniające – zob. pisma do K.. (...) i Komendy Policji - k. 193 i następne akt.

Zgodnie z art. 817 § 1 kc ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Należy pamiętać, iż art. 817 kc zawiera normy kogentne. Ciężar dowodu, iż nie jest możliwe wyjaśnienie w terminie podstawowym okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia, spoczywa, stosownie do uregulowań zawartych w art. 6 k.c., na ubezpieczycielu. Działalność ubezpieczeniowa ma charakter profesjonalny, dlatego należy przyjąć, że zakład ubezpieczeń jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie (por. Zdzisław Gawlik, komentarz do art. 817 kodeksu postępowania cywilnego, teza 3 i 10, w: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Lex 2010). Licząc 30 dni od 18 X 2010r. oznacza, że z upływem 17 listopada 2010r. pozwany był w opóźnieniu. Powód żądał odsetek od 19 listopada 2010r. i w tym stanie rzeczy jego żądanie było uzasadnione.

Rozbudowane w punkcie 1 wyroku sformułowanie dotyczące odsetek wynika z nowelizacji art. 481 kodeksu cywilnego, która weszła w życie dnia 1 stycznia 2016r.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o treść art. 100 kpc wg zasady stosunkowego rozdzielenia tych kosztów.

Powód wygrał proces w 76 %, natomiast pozwany w 24 %.

Pozew wniesiono 12 marca 2015r.

Dlatego do zakończenia sprawy w danej instancji zastosowano znajdowano rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013.461), a także rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013.490).

Koszty procesu poniesione przez powoda to: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda w wysokości j stawki minimalnej: 3.600zł (por.: § 6 pkt 6 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości), poniesiony koszt opłaty

od dokumentu pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17zł , uiszczoną przez powoda opłata od pozwu w wysokości 3.800 zł, wykorzystana zaliczka powoda na koszty wynagrodzenia biegłego w łącznej wysokości 4209,91 zł (niewykorzystana zaliczka w kwocie 509,09 zł została zwrócona odrębnym zarządzeniem) – razem: 11.626,91 zł.

Koszty procesu poniesione przez pozwanego to: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda w wysokości j stawki minimalnej: 3.600zł (por.: § 6 pkt 6 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości), opłata od dokumentu pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł i wykorzystane zaliczki na koszty wynagrodzenia biegłego w łącznej wysokości 4026,17 zł (niewykorzystana zaliczka w kwocie 1523,83 zł została zwrócona odrębnym zarządzeniem) – razem 7643,17 zł.

$11.626,91 \text{ zł} \times 76\% = 8836,46 \text{ zł}$

zaś $7643,17 \times 24\% = 1834,36 \text{ zł}$.

Po wzajemnej kompensacji należało - jak w punkcie 3 sentencji orzeczenia - zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.002,10 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.